Wycieczka Stowarzyszenia Chorych na Astmę Oskrzelową i Medycznego Klubu Turystycznego na kresy dawnej Rzeczpospolitej

Litwa znana i nieznana



Cerkiew w Druskiennikach

Jak co roku na wiosnę, wśród organizatorów i uczestników wycieczek na kresy dawnej Rzeczpospolitej rozgorzała dyskusja nad celem kolejnej wyprawy. W ciągu ostatnich kilku lat odwiedziliśmy Bieszczady Polskie i Ukraińskie, Podole i twierdze w Kamieńcu i Chocimiu oraz Czarnohorę z najwyższym szczytem Ukrainy – Howerlą. Tym razem zapadła decyzja o zmianie kierunku naszej eksploracji. Wybraliśmy Litwę.

DR N. MED. PAWEŁ KRAWCZYK
KATEDRA I KLINIKA PNEUMONOLOGII, ONKOLOGII I ALERGOLOGII
UM W LUBLINIE
DR N. MED. PIOTR PAPRZYCKI
INSTYTUT MEDYCYNY WSI

30 kwietnia 2010 roku wyruszyliśmy spod Kliniki Pneumonologii na północ. Po krótkim odpoczynku nad rozlewiskami Narwi i w Białymstoku dotarliśmy na Suwalszczyznę, słynącą nie tylko z czystego powietrza, pięknych jezior i polodowcowych wzgórz, ale także z wyśmienitych serów. Co roku w sierpniu stowarzyszenie Macierzanka organizuje w Wiżajnach Festiwal Sera, podczas którego można wziąć udział w warsztatach tradycyjnego wyrobu serów podpuszczkowych. Jest to impreza plenerowa polegająca na promowaniu zdrowej i oryginalnej żywności, produkowanej w sposób niespotykany w innych miejscach na świecie. Nie było czasu na obserwację sposobu wyrobu serów, ale mieliśmy okazję degustacji serów i przednich trunków lokalnej produkcji w gospodarstwie Państwa Racisów. Wieczór spędziliśmy, mimo deszczowej pogody, przy ognisku nad Jeziorem Wiżajny. Trzeba wiedzieć, że miejsce to należy do najzimniejszych w całej Polsce. Wiżajny są najwyżej położoną miejscowością na polskim niżu (243 m n.p.m.) i uznawane są przez meteorologów za „polski biegun zimna". Jeszcze kilkanaście lat temu notowano tutaj zimą temperatury poniżej -40°C.

Droga na Litwę prowadziła z Wiżajn przez najwyższy szczyt Suwalszczyzny – Rowelską Górę (299 m n.p.m.), wznoszącą się 100 m ponad Dolinę Rowelską. Po skłonie góry szosa wiła się prawdziwą serpentyną, żeby dotrzeć do przejścia granicznego w Budzisku. Tereny na południe i wschód od Budziska po stronie polskiej zamieszkuje mniejszość litewska. Na tych terenach, a szczególnie w najważniejszym mieście Małej Litwy – Puńsku, trudno nawet mówić o litewskiej mniejszości. W niektórych wioskach ponad 90 proc. mieszkańców stanowią Litwini.

Naszym celem były Troki, ale zanim dotarliśmy do legendarnego zamku, zatrzymaliśmy się w Prenach, by w strugach deszczu podziwiać największą litewską rzekę – Niemen. W linii prostej Niemen w okolicy Pren i Birsztanów (jedno z litewskich uzdrowisk) pokonuje odcinek zaledwie 10 km, ale długość koryta rzeki tworzącej liczne zakola i wysepki przekracza 60 km.

Zamek w Trokach to prawdziwa architektoniczna i krajobrazowa perełka Litwy, chociaż mało kto wie, że swój obecny wygląd uzyskał dopiero w 1987 roku po trwającej kilkadziesiąt lat odbudowie niemal od podstaw. Czworoboczny pałac wielkoksiążęcy z wewnętrznym dziedzińcem otoczonym drewnianymi galeriami jest jak przed wiekami zbudowany z czerwonej cegły. Mury

Niemen w Druskiennikach





Ostra Brama w Wilnie

romantycznie wznoszą się ponad trzcinowiskami jeziora, po którym pływają białe żaglówki. W skrzydle południowym zamku zrekonstruowano monumentalną Halę Książęcą – największą salę w gotyckich budowlach Litwy.

Zamek na wyspie Jeziora Galwe rozkazał budować wielki książę Kiejstut w drugiej połowie XIV wieku. Warownia miała stanowić wsparcie dla drugiego trockiego zamku położonego na półwyspie przy jeziorze. Szybko jednak jej status wzrósł, gdy Kiejstut przeniósł do nowo wybudowanego zamku skarb książęcy, a także sam w nim zamieszkał. Był to okres względnego spokoju na szczytach litewskiej władzy. Kiejstut i jego brat Olgierd objęli rządy po swym ojcu – Giedyminie, który przez ponad 20 lat skutecznie rządził Litwą, odpierając ataki Zakonu Krzyżackiego i przyłączając do Litwy Kijów, Pińsk i Smoleńsk. Niestety, po śmierci Olgierda zamek w Trokach stał się areną walk pomiędzy synem Olgierda – Jagiełłą i synem Kiejstuta – Witoldem.

Polskie podręczniki historii nawet dzisiaj niechętnie poruszają ten temat. Jagiełło, sławny ze zwycięstwa po Grunwaldem, uwięził Kiejstuta w Krewie, a następnie wydał rozkaz zamordowania niewygodnego politycznie stryja. Witold uciekł z Krewa i wspierany przez Krzyżaków podjął nieudaną próbę odzyskania władzy na Litwie. Tymczasem Jagiełło rósł w siłę. Został królem Polski, biorąc za żonę Jadwigę, a w akcie unijnym podpisanym w Krewie w 1385 roku, zobowiązał się do chrystianizacji Litwy i przyłączenia jej do Polski. Witold nie rezygnował jednak z prób odzyskania ojcowizny. Ostatecznie, na mocy umowy wileńsko-radomskiej z Jagiełłą z roku 1401, został dożywotnim władcą Wielkiego Księstwa Litewskiego i wasalem Polski.

W poszukiwaniu nieznanych ciekawostek Litwy trafiliśmy do trockiej kinesy – drewnianej świątyni karaimów, litewskiej mniejszości (około 300 osób) pochodzącej z Krymu i Turcji. Karaimi wyznają karaimizm – religię zbieżną z judaizmem, której początki sięgają powstania Świątyni Jerozolimskiej za czasów króla Salomona. Kodyfikatorem założeń karaimizmu był Anan ben Dawid z Basry, który uformował stronnictwo polityczno-społeczne, kontestujące autorytet rabinów i ich głównego dzieła – Talmudu oraz zasady rządzące żydowskim społeczeństwem. Podstawowym źródłem wiary karaimskiej jest Tora, a Mojżesz jest uznawany za największego proroka. Obecnie





Park Socrealizmu w Grutas

Przełom Niemna w Mereczu



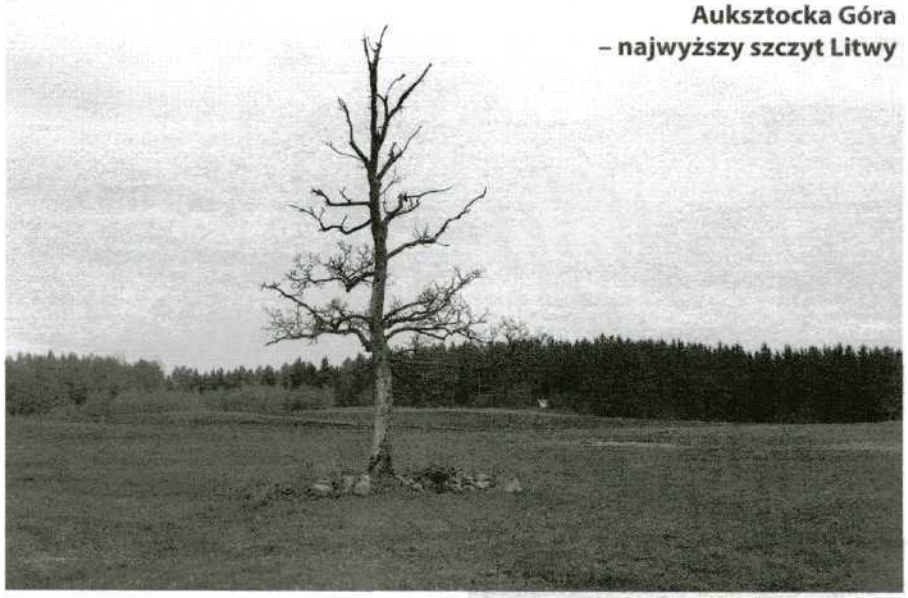
nieliczni karaimi mieszkają w Polsce, na Litwie (w Trokach około 80 osób), Ukrainie i w Rosji oraz w Egipcie i Izraelu, a także w Stanach Zjednoczonych.

Po kinesie oprowadzał nas prawdziwy karaim – Michał Zajączkowski, żyjący w Trokach już od ponad 80 lat. Obecny budynek kinesy wzniesiono w XVIII w. Od czasu zakończenia II wojny światowej przez kilkadziesiąt lat kinesa ta była jedyną czynną karaimską świątynią w Europie. Wewnątrz jest ona podzielona na trzy części: główną salę dla mężczyzn, mały przedsionek oraz galerię dla kobiet, wspartą na czterech słupach. Przy ścianie wschodniej znajduje się echał – szafa służąca do przechowywania tory.

Z Trok wyruszyliśmy do niedalekiego już Wilna. Miasto, które od 1991 roku jest stolicą niepodległej Litwy, zamieszkuje obecnie ponad 550 tys. mieszkańców. Mimo, że Litwa od 2004 roku jest członkiem Unii Europejskiej, na architekturze wielu miast, a nawet Wilna, pozostało piętno dawnej radzieckiej republiki. Być może szarość ulic i blokowisk oraz nie najlepszą jakość dróg podkreślał padający wciąż deszcz. Jednak wielkie centrum handlowe, do którego trafiliśmy w celu zakupu litewskich specjałów przedstawiało się niemniej okazale jak podobne budowle w Warszawie czy Pradze. Naszą uwagę na półkach hipermarketu zwróciły między innymi wędzone świńskie uszy



Szeska Góra na Suwalszczyźnie



Auksztocka Góra – najwyższy szczyt Litwy

i czosnkowe grzanki z ciemnego litewskiego chleba, wyśmienite do piwa. Wszyscy kupili przynajmniej jedną butelkę suktinis – nalewki miodowej doprawianej goździkami, pękami topoli, żołędziami dębu, jagodami jałowca o zawartości alkoholu przekraczającej 50 proc. Nie obyło się też bez degustacji tego bardzo mocnego trunku w pokojach zarezerwowanego przez nas hotelu, który okazał się trudny do odszukania na jednej z głównych arterii Wilna. Z jednej strony zawiódł GPS, który wyprowadził nas na peryferie miasta, z drugiej nasza znajomość języka litewskiego. Kto by pomyślał że litewskie słowo „viešbutis" oznacza hotel?

Trudno opisać wszystkie architektoniczne i historyczne atrakcje Wilna. Miasto zwiedziliśmy z iście przewodnikową dokładnością począwszy od położonych nieco na uboczu: Zaułka Gotyckiego z unikalną w tej części Europy perełką gotyckiej architektury – kościołem św. Anny, domu Adama Mickiewicza oraz barokowego kościoła pw. św. Piotra i Pawła. W tym ostatnim zachwyt wzbudziła nie tylko barkowa fasada, ale przede wszystkim białe wnętrze świątyni z niezliczonymi stiukowymi dekoracjami – figuralnych kompozycji naliczono tutaj ponad 2000.

Kolejny dzień pobytu w Wilnie rozpoczęliśmy od zwiedzenia Cmentarza na Rossie. To miejsce szczególne dla Polaków. Na cmentarzyku wojskowym u podnóża zadrzewionych wzgórz usianych kamiennymi nagrobkami znajdują się groby polskich żołnierzy poległych w walkach o Wilno w latach 1919-1920 oraz mauzoleum Marszałka Piłsudskiego. Pod czarną płytą

Bazylika w Sejnach





Cmentarz na Rossie w Wilnie

z granitu wołyńskiego spoczywa Maria z Billewiczów Piłsudska i serce jej syna – Józefa Piłsudskiego złożone w srebrnej urnie w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka. Dotarcie do płyty i zapalenie świeczki w okresie natężonego ruchu turystycznego wydaje się niemal niemożliwe. Przy grobie zmieniają się dzisiaj nie żołnierskie warty, ale liczne polskie wycieczki.

Obowiązkowym punktem zwiedzania, który zaliczają polscy turyści podróżujący po Litwie i Krajach Nadbałtyckich jest wileńska starówka. Do starego miasta prowadzi, znana chyba każdemu Polakowi, Ostra Brama – jedyna z zachowanych bram miejskich. Wewnątrz bramy znajduje się malutka kapliczka ze słynnym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a w jej wnętrzu przechowywanych jest ponad 8000 srebrnych wotów, złożonych przez wiernych w podzięce za otrzymane łaski. Zwiedzanie kapliczki odbywa się w korowodzie turystów przesuwających się powoli przed cudownym obrazem, który można też podziwiać wprost z ulicy przez otwarte okno.

Niedaleko Ostrej Bramy wznosi się cerkiew Trójcy Świętej i dawny klasztor bazylianów, w którym urządzono więzienie carskie i przetrzymywano, podczas procesu filomatów i filaretów, samego Adama Mickiewicza. Właśnie w tym budynku znajdowała się cela Konrada uwieczniona przez poetę w „Dziadach".

Trasa zwiedzania wileńskiego starego miasta wiedzie zwykle obok ratusza do kompleksu uniwersytetu z najstarszym w mieście kościołem św. Jana i monumentalnymi dwunastoma dziedzińcami, a dalej obok licznych pałaców, kościołów i cerkwi do katedry św. Stanisława. Klasycystyczna budowla, która powstała na początku XIX wieku, kryje w podziemiach szczątki Barbary Radziwiłłówny. Nieopodal katedry, za odbudowywanym wciąż Zamkiem Dolnym, którego rekonstrukcja rozpoczęła się w 1990 roku, rozpoczęliśmy wspinaczkę na Górę Turzą do baszty Giedymina – jedynego zachowanego fragmentu Zamku Górnego. Z baszty i pobliskiej Góry Trzykrzyskiej roztaczała się wspaniała panorama Wilna. To był ostatni widok na Litwę znaną z przewodników. Wkrótce kontynuowaliśmy eksplorację Litwy nieznanej.

Wyruszyliśmy na południe do granicy z Białorusią. Celem był najwyższy szczyt Litwy – Auksztocka Góra, wznosząca się na wysokość 293,84 m n.p.m. Wysokość wzniesienia została ustalona dopiero w roku 2004 przez specjalistów z Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego. Do 2004 roku sąsiednia Józefowa Góra była uważana za najwyższą górę Litwy. Po przeprowadzeniu badań okazało się jednak, że Józefowa Góra jest o niemal metr



Dom Mickiewicza w Wilnie

niższa. Szczyt Józefowej i Auksztockiej góry, wznoszący się wśród pól i lasków tej jedynej litewskiej wyżyny, osiągnęliśmy bez wysiłku. Sprawiło to nam niemal tyle radości, co zdobycie rok wcześniej najwyższego szczytu Ukrainy. Pod pomnikiem Mendoga, pierwszego i ostatniego króla Litwy, który przyjął chrzest i koronował się w 1253 roku, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia.

U podnóża litewskich „gór" znajduje się jeszcze jedno miejsce warte odwiedzenia. Są nim Miedniki Królewskie z ruiną średniowiecznego zamku, w którym bywał Kazimierz Jagiellończyk. Co ciekawe, w wiejskim starostwie Miedniki mieszka ponad 90 procent osób polskiego pochodzenia i zaledwie 3 proc. Litwinów. Ten zapomniany zakątek Litwy, położony 4 km od granicy z Białorusią, uniknął dobrowolnych i przymusowych przesiedleń i czystek, które dotknęły między innymi Wilno. Przed II Wojną Światową w obecnej stolicy Litwy mieszkało ponad 65 proc. Polaków, 28 proc. Żydów i niecały 1 proc. Litwinów. W 2001 roku wskaźniki te uległy zupełnej zamianie: 60 proc. mieszkańców stanowią Litwini, 20 proc. Polacy i niespełna 1 proc. Żydzi. Uwarunkowania narodowościowe i przywiązanie Józefa Piłsudskiego do Wilna tłumaczą wydarzenia roku 1920,



Grób Matka i serce syna na Cmentarzu na Rossie



Dziedziniec zamku w Trokach

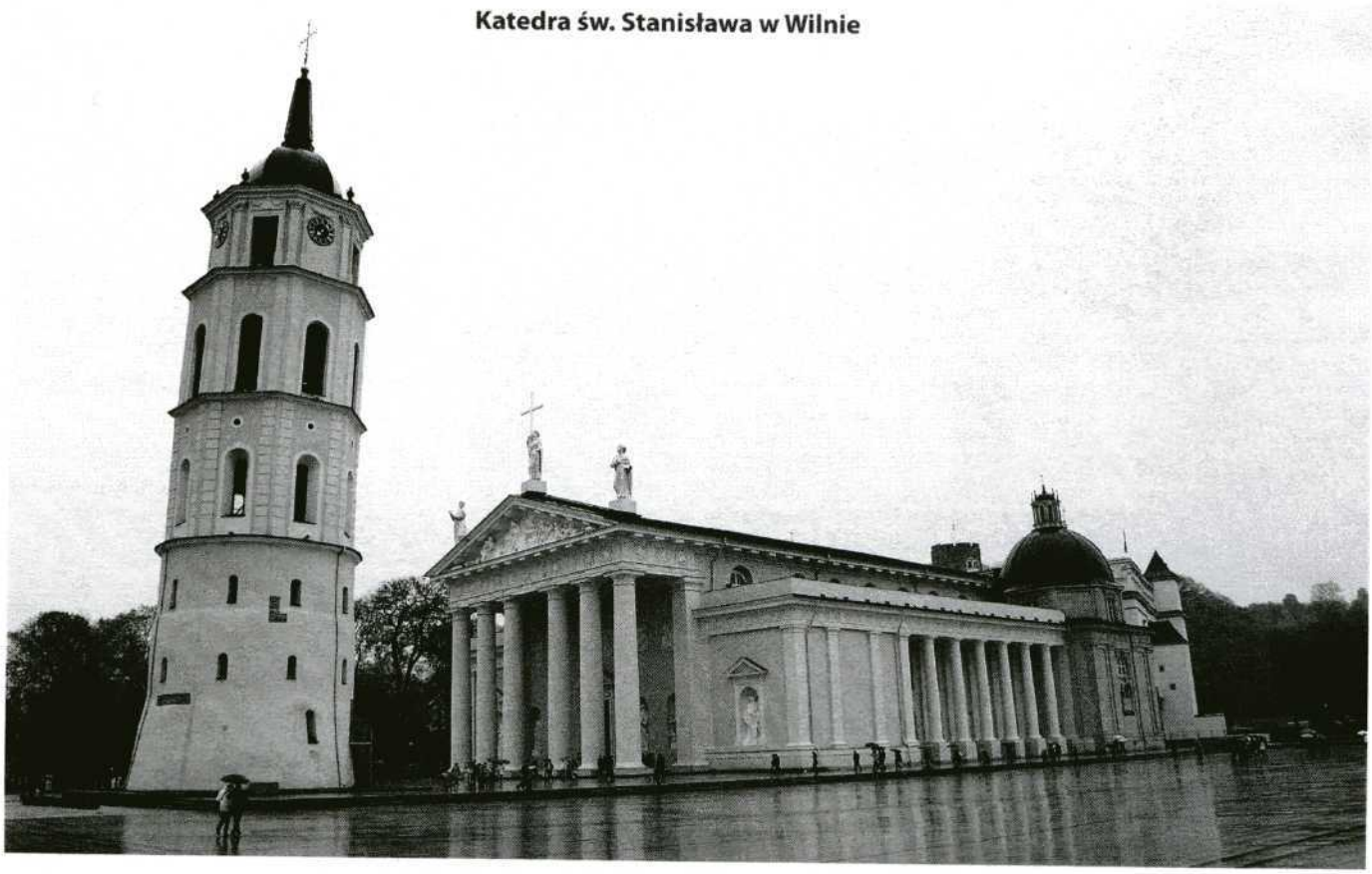
Świątynia Karaimów – kinesa w Trokach



kiedy to wojska litewskie sprzyjające Armii Czerwonej zostały wyparte z Wilna przez polską dywizję litewsko-białoruską pod wodzą Lucjana Żeligowskiego. Piłsudski, chcąc uniknąć zaognienia sytuacji politycznej na Litwie, posłużył się fortelem. Dywizja gen. Żeligowskiego, wkraczając do Wilna, była oficjalnie zbuntowaną jednostką, która wymknęła się spod rozkazów Marszałka. Powstała Litwa Środkowa – państwo funkcjonujące pod polskim protektoratem przez dwa lata. Jednak sejm wileński, wbrew woli Marszałka, wydał w 1922 roku uchwałę o połączeniu Litwy Środkowej z Polską.

Nadchodził czas pożegnania z Litwą. Ostatniego dnia wycieczki udaliśmy się w kierunku polskiej granicy szosą przecinającą rozległe leśne kompleksy – pozostałości nieprzebytej litewskiej puszczy, w kierunku najbardziej znanego uzdrowiska – Druskiennik. Zanim jednak tam dotarliśmy, czekały nas dwie, niemal nieodwiedzane przez polskich turystów atrakcje. Jedną z nich był malowniczy przełom Niemna w Mereczu. Panoramę podziwialiśmy ze starego grodziska położonego przy ujściu Mereczanki do Niemna. Drugą atrakcją była wieś Grutas. Na jej krańcach znajduje się Park Grutas – „skansen socjalizmu". Na pomysł zgromadzenia w jednym miejscu wyrzucanych z litewskich miast radzieckich pomników wpadł Viliumas Malinauskas – biznesmen, którego firma zajmowała się przetwórstwem grzybów i owoców leśnych. Także dzisiaj nieopodal parku znajdują się tajemnicze budynki, przed którymi ustawia się kolejka zdezelowanych ład. Ich właściciele są zbieraczami ślimaków. Na 20 ha Malinauskas zgromadził pomniki Lenina, Dzierżyńskiego, lokalnego litewskiego komunisty Mickieviciusa-Kapsukasa i samego Józef Wissarionowicza Stalina. Park otwarto w kwietniu 2001 roku i jest

Katedra św. Stanisława w Wilnie



on atrakcją nie tylko dla dorosłych, którzy przyjeżdżają tu ze względu na zgromadzone rzeźby, księgozbiór i propagandowe plakaty, ale także dla dzieci, które znajdą rozrzucone w lesie i nad brzegiem jeziora armaty, kuchnię polową i mini ogród zoologiczny, a przede wszystkim plac zabaw. Zresztą nie tylko dzieci lubią korzystać z takich urozmaiceń, przez co nasz pobyt w Grutas nieco się przedłużył.

Spóźnieni dojechaliśmy do Druskiennik. To najnowocześniejsze uzdrowisko na Litwie zostało też uznane za jedno z najlepszych uzdrowisk klimatycznych i balneologicznych w Europie. Nic dziwnego, że do 9-ciu sanatoriów i niezliczonych pensjonatów oferujących pełny asortyment zabiegów leczniczych i odmładzających oraz niedawno otwartego Aqua-Parku ściąga tłum turystów i kuracjuszy z nieodległej Polski. PKS oferuje nawet regularne połączenie autobusowe Druskienniki – Warszawa. My poprzestajemy na degustacji wody mineralnej z jednego z 6-ciu tryskających tutaj leczniczych źródeł i ostatniej możliwości podziwiania płynącego leniwie szerokim zakolem Niemna.

Mury Starego Miasta w Wilnie



Polską granicę postanowiliśmy przekroczyć w sposób, który jeszcze pięć lat temu, przed wejściem Polski i Litwy do Unii Europejskiej, wydawał się niemożliwy. Wybraliśmy boczne drogi, które wkrótce zamieniły się w szutrowe leśne dukty.

Na szczycie Józefowej Góry





Na szczycie najwyższej góry Litwy – Auksztocka Góra



Uzdrowisko Druskienniki

Widok ze Wzgórza Trzykrzyskiego na Wilno





Wilno – Stare Miasto

Wódz rewolucji w Parku Socrealizmu w Grutas





Zamek
w Miednikach
Królewskich



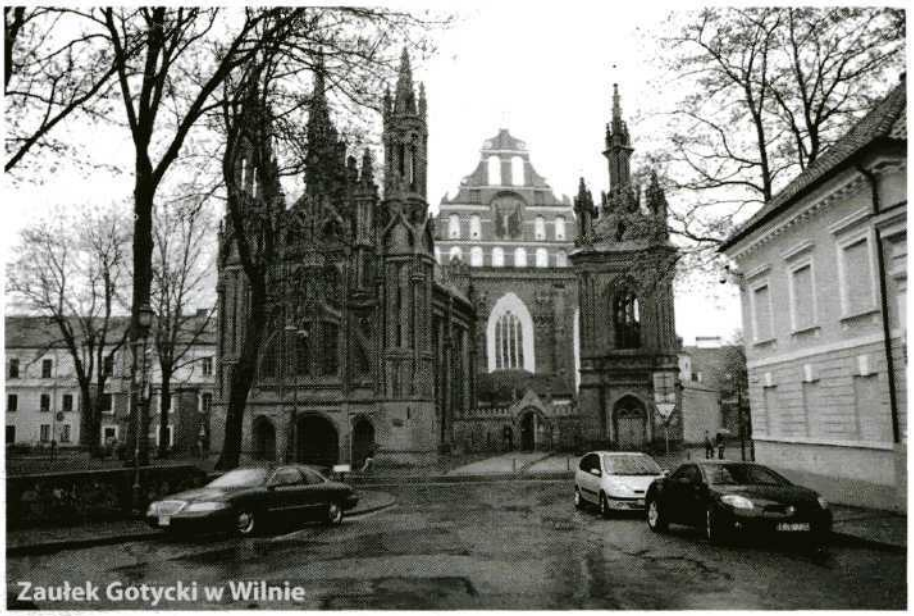
Zamek
w Trokach

Zamek w Trokach i Jezioro Galwa



Przecinały one polodowcowe krajobrazy skraju Puszczy Augustowskiej i Dzukijskiego Parku Narodowego – największego na Litwie obszaru chronionego, obejmującego litewskie pojezierze. Wkrótce zatrzymała nas litewska straż graniczna, ale po rutynowej kontroli dowodów osobistych żołnierze przepuścili nas przez „zieloną" granicę.

Suwalszczyzna przywitała nas deszczem. Zdążyliśmy się już jednak przyzwyczaić, że podczas naszych wojaży pogoda nas nie rozpieszcza. I tym razem nie przeszkodziła nam zwiedzić bazyliki w Sejnach, w której przechowywana jest słynąca cudami drewniana, gotycka figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem koronowana w 1973 roku. W Sejnach odwiedziliśmy także synagogę i dom talmudyczny będący siedzibą fundacji „Pogranicze – sztuk, kultur i narodów". Nazwa stowarzyszenia dobrze pasuje do charakteru naszych wycieczek. Jak zwykle podczas naszych wędrówek mieliśmy okazję podróżować po terenach tak zróżnicowanych kulturowo i etnicznie, że nieliczne regiony Europy mogłyby poszczyć się taką mozaiką. Byliśmy w polskiej Litwie i litewskiej Polsce. Degustowaliśmy suwalskie sery, litewskie świńskie uszy, nalewkę suktinis i cepeliny. Zabrakło tylko niemieckiego sękacza – słynnego specjału Sejneńszczyzny. Potrafiliśmy nawet znaleźć góry do zdobycia w jednym z najbardziej nizinnych krajów Europy.



Zaułek Gotycki w Wilnie

Fotografowali:
Paweł Krawczyk, Anna Sosik



Wyruszamy z Wiżajn do litewskiej granicy